

GAZETA LWOWSKA.

Z. Dodatkami dziennymi i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczt.: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów
z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów walc. quadr. — Inscrypcja w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów
od wiersza. — Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. —
Francya. — Belgia. — Holandya. — Rosya. — Doniesienia z ostat-
niej poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Gminy Jasienica, Orzechówka i Wola orzechowska w ob-
wodzie sanockim obowiązują się dla założenia wspólnej szkoły pa-
rasfialnej w Jasienicy przyrzadzić istniejący już w tej wsi budynek,
w którym znajduje się pomieszczenie wikaryusza, na szkołę i po-
mieszkanie nauczyciela, sprawić potrzebne porządki szkolne i równie
jak budynek utrzymywać zawsze w dobrym stanie. Na opał szkoły
przyrzekła gmina Jasienica kupować z własnych funduszy i przy-
stawić trzy rz. austr. sagi drzewa, a gminy Orzechówka i Wola
orzechowska również tyle sagów miękkiego drzewa; zaś usługę
przy szkole przyjęła gmina Jasienica wyłącznie na siebie.

Nadto obowiązują się wszystkie trzy gminy płacić każdoczes-
nemu nauczycielowi, który ma pełnić oraz służbę organisty i po-
bierać połączone z nią należności 126 zł. w. a. rocznie, z czego
przypada na gminę Jasienicę 63 zł. w. a., i tyleż na gminę Orze-
chówkę i Wolę orzechowską razem. Nakoniec zapewniła jeszcze
gmina izraelska w Jasienicy na polepszenie dotacyi nauczyciela
kwotę 16 zł. 80 c. w. a. rocznie.

Okazana temi ofiarami troskliwość o rozszerzenie oświaty
między ludem wiejskim podaje c. k. galic. Namiestnictwo z należy-
tem uznaniem do wiadomości powszechnej.

Sprawy krajowe.

(Chorągiew pułku kexholmskiego. — Wiadomości bieżące.)

Wiedeń, 1. sierpnia. *Gazeta wiedeńska* pisze w nieur-
zędowej części: „Cesarsko-rosyjski kexholmski pułk grenadyerów
gwardyi, który w roku 1814 otrzymał na wieczne czasy imię s. p.
Cesarza Franciszka I., obchodził 11. lipca r. h. w Krasnem Siole
150tą rocznicę swego istnienia.

Jego c. k. apost. Mość, terażniejszy szef tego pułku, pragnąc
uczestniczyć w tej uroczystości, porucił zastępstwo swoje c. k.
generał-majorowi hrabiemu Festetics, i raczył zaszczyścić oficerów
sztabowych i najwięcej zasłużonych żołnierzy tego pułku nadaniem
orderów i medalów waleczności; zaś Cesarz Alexander II., który
przy tej sposobności nadał wszystkim trzem batalionom tego pułku
nowe chorągwie, pragnąc odwzajemnić uprzejmie udział Jego c. k.
apostolskiej Mości w uroczystości tego dzielnego pułku, ofiarował
dawne jego sztandary Najjaśniejszemu Panu w upominku.

Generał-major hrabia Festetics przywiózł te honorowe znaki
z Petersburga, i dnia 30. lipca zrana sprowadził je z dworca kolei
północnej oficer sztabowy pod eskortą kompanii grenadyerów pułku
piechoty Cesarza Alexandra I. do c. k. burgu, i doręczył pierwszemu
generał-adjutantowi Jego c. Mości fml. hrabiemu Crenneville, który
z najwyższego rozkazu złożył je na przechowanie w apartamentach
cesarskich.

— Jak słyhać, zjadą się razem na uroczystość otwarcenia
kolei żelaznej między Wiedniem i Mnichowem dnia 12. sierpnia
Jego ces. król. apost. Mość z Królem Bawaryi w Salcburgu.

Ameryka.

(Doniesienia z Meksyku. — Telegraf do Europy przez Azję północną.)

Nowy Jork, 15. lipca. Miramon ma się jeszcze znajdować
w Guadalaxarze, z zatem pogłoska o jego niewoli jest bezzasadna.
Nawet nie wydał jeszcze ranionego generała Uruga. — Amerykań-
ski konsul nad Amurem pan Collins przybył do Washingtonu, ażeby
zdać sprawę z swej misji do Petersburga, dokąd się udawał, aby
uzyskać przyzwolenie rosyjskiego rządu na założenie komunikacyi
telegraficznej między Rosyą i Stanami zjednoczonymi drogą na Ro-
sję azatycką i za pomocą liny podmorskiej przez cieśninę Behrynga
albo przez wyspy alcutyckie. Rząd rosyjski nakazał już założenie
linii telegraficznej w długości 7000 mil od ostatecznej stacyi tele-
graficznej w Rosyi europejskiej do wojskowej stacyi nad uściem
Amuru i na teraz nie chce nad ten punkt dalej posuwać, upoważnił

jednak pana Collins wywierzyć drogę od uścia Amuru przez pośia-
dłości rosyjskie w Azyi i Ameryce. Droga ta ma 3500 mil długo-
ści, a tak zostaje jeszcze 1500 mil, aby do San Francisco do-
ciągnęła.

Hiszpania.

(Rozporządzenia sądowe.)

Dziennik *Gaceta* donosi z dnia 28. lipca, że przy sądach
kolonialnych utworzone zostały prezydentury izb. Jenerałni kapi-
tanowie wysp filipińskich i z Porto-Rico udali się na miejsce prze-
znaczenia.

Anglia.

(Podróż księcia Wali. — Lord Clyde.)

London, 29. lipca. Według *Court Journal* otrzymał książę
Wali na czas pobytu swego w koloniach angielskich północnej
Ameryki pełnomocnictwa wicekróla tak, że równie jak wicekról
Irlandyi może angielskim obywatelom godność szlachecką udzielać.
Patent wicekrólewski przestany został księciu w tym tygodniu. Ten
sam dziennik sądzi, że odroczenie parlamentu przypadnie w trzecim
tygodniu bieżącego miesiąca. — Margrabia de la Grecca odjechał
zjad przedwczoraj wieczór z margrabią Campodisola i margrabią
Curtopassi do Paryża.

— Lord Clyde (sir John Campbell), który przedwczoraj opu-
ścił Osborne, ma otrzymać w darze od narodu za swe świetne
zasługi piękną majątność. Stary książę Wellington miał także
w upominku narodowym wieś Stratfildsaye, gdzie co roku kilka
tygodni bawił, i która przeszła w posiadanie jego syna. Dla lorda
Clyde chce rząd majątność Harriestoun w Szkocyi z przynależącym
do tego castle Campbell nabyć. Leży ta wieś w przeszlicznej oko-
licy u stóp góry Ochil nad rzeką Deson i należała niegdyś, jak
okazuje nazwisko zamku, do szeroko rozgałęzionej rodziny Camp-
bell, której godnym potomkiem jest dzisiejszy lord Clyde. „City“
przyczyniła się także ze swej strony do uczczenia poskromiciela
indyjskiego powstania. Udzieliła mu prawa honorowego obywatel-
stwa i ofiarowała w darze honorową szablę w wartości 100 funtów
szterlingów. Edinburg, Glasgow i inne większe miasta kraju mają
zamiar naśladować przykład Londynu.

— W sprawie syryjskiej popiera *Times* ciągle politykę fran-
cuską. „Druzowie i Maronici“ — mówi ten dziennik — „zawarli
układ, który zaszczycają imieniem „przymierza“, czyli innymi
słowy: mordercy mieszkańców Zahle i Damaszku, przyłknięci
ukazaniem się na brzegach okrętów europejskich i przekonani, że
ściągnęli czynami swemi tak prędką zemstę narodów chrześcijańskich,
postanowili wstrzymać się na teraz z występieniem swych przeci-
wników, sądząc że świat zapomni ich zbrodnię. Takie zakończenie
tej sprawy byłoby niezawodnie przyjemne i Druzom i niepamiętany
obowiązku swego dowódczom tureckim, jakoteż i wysokiej Porcie
samej; ale nie zdaje się, by państwa zachodnie przyjęły takie za-
kończenie tej sprawy. Nie możemy mieć pretensyi do zrozumienia,
jakie znaczenie mógłby mieć traktat pokoju między Druzami i Ma-
ronitami, tyle jednak powiedzić można, że dla Syrii żadnej nie
zabezpiecza pewności, nie powinien też ani na chwilę wstrzymywać
czynność państw chrześcijańskich. Bez wątpienia ciąży wina pierw-
szego powstania na Druzach, lecz teraz nie od nich już zależy bieg
wypadków. Pokój Wschodu zależy obecnie od usposobienia kilku
szczępów, rozrzucanych od morza śródziemnego do brzegów Eufratu,
i obawiamy się, że cała ludność muzułmańska czeka, by rozpocząć
dzieło swe prześladowania. Aleppo jest zagrożone, a w tej chwili
może już i uległo, pomimo że tam nie ma ani Druzów ani Ma-
ronitów. Czeka i chrześcijan całego wschodniego obrzeża Syrii
podobny los z rąk mahometanów. Druzowie nie mają tam żadnej
władzy, ale rozpoczęta raz wojna mogłaby się zapalić i tam, gdzie
imienia Druzów nie znają lub ich nienawidzą. Nie radzilibyśmy
więc Francyi i Anglii, ażeby licząc na pozorne pogodzenie się
szczępów libańskich, zamiechały wkroczać do Syrii, nieś pomstę
za popełnione gwałty i demagać się stosownych środków do zapo-
bieżenia nadal podobnym okrucieństwom.

Ze wszystkiego przebiega się taka wina wszystkich niechrze-
ściańskich szczępów, że nie można samych Druzów tylko pociągać
do odpowiedzialności, ani też można uniewinniać muzułmanów. Słu-
żne jest więc bardzo wzmieszanie się państw zachodnich, i nie za-
lujemy wcale, że Francya podjęła tę sprawę ze zwykłą swą sprę-

żytością. Państwa, które podpisały konwencję z r. 1840, i które miały udział w zawarciu traktatu z r. 1856, odpowiedzialne są za dobro tego kraju, który wtedy przywrócił pod panowanie tureckie, a przed czterema laty zagwarantowały Sułtanowi razem z innymi jego posiadłościami. Francja więc ma zamiar wysadzić na brzegach syryjskich jakąś część wojska, zaś Anglia działać będzie na morzu. Być może, że to podnieci Portę i rozwinię siłę nadzwyczajną, a Fuad Basza wszystkiego użyje, ażeby przywrócić porządek, nim połączone floty rozpoczną swe działanie. Wiadomość o zawarciu między obydwojma plemionami pokoju zdaje się już jednym z kroków ku temu.

Trudno jednak, ażeby się Europa dała złudzić tak płonnymi wybiegami; będzie to obowiązkiem i powinnością państw chrześcijańskich obsadzić te punkta nadbrzeżne, a co może nauczyć plemiona muzułmańskie powściągać zapalczywość fanatyzmu swego. Obowiązkiem oraz ich będzie naglić, ażeby Porta ukarała dowódców i ich współwinnych, chociażby nawet niektórzy z winowajców znajdowali się w szeregach armii tureckiej. Kroki polityczne do osiągnięcia tych zamiarów nie zdają się nam wielkiej wagi. Wypada koniecznie uważać Portę za państwo niepodległe i na równi z nami stojące, i obsadzić kraj tylko na mocy zawartej z nią konwencji; lecz gdyby ta nie mogła przyjść do skutku, odłożmy na bok w imieniu ludzkości cześć formalności i położmy od razu koniec tym okrucieństwom.

(Posiedzenie parlamentu z d. 27. lipca.)

Na posiedzeniu izby niższej pytał mr. Lyall ministra spraw zewnętrznych, czy rząd hiszpański ma zamiar zmienić hiszpańskie ustawy żeglugi, na przedstawienia rządu angielskiego ze względu na korzyści, jakie Hiszpania odnosi z nowych zmian taryfy angielskiej. Lord Russell odpowiada, że rząd hiszpański był w prawdzie wzywany wziąć powtórnie pod rozwagę swoją taryfę, ale wezwanie to nie odniosło dotąd żadnego skutku.

Mr. Griffith pyta ministra spraw wewnętrznych, czy go doszły doniesienia, że Abd-el-Kader starał się usilnie powściągać rozlew krwi w Damaszku, i że wielu chrześcijan ocalił w swoim domu, dalej czy nie byłoby w tem wspaniałomyślnej i mądrej polityki, gdyby Anglia okazując Abd-el-Kaderowi wdzięczność za jego odwagę i usługi świadczone ludzkości udzieliła mu order lub inne jakie wyszczególnienie.

Lord J. Russell odpowiada: Nie posiadamy żadnego urzędowego doniesienia co do wypadków w Damaszku, otrzymaliśmy tylko jeden telegram. Byłoby więc przedwczesnie rozważać już teraz co czynić należy. Radhym zwrócić uwagę izby na odpowiedź, którą szanownemu panu wczoraj dałem. Odpowiedź ta podana była co do głównej treści dokładnie, ale poseł neapolitański zali się w liście pisanym do mnie, że oświadczenia jego, które mnie uczynił, nie wyraziłem dokładnie. Były to tylko ustne oświadczenia, a ja starałem się ile możności tak jego propozycję jako i jego odpowiedź w zupełności oddać. List posła tak opiewa:

„Londyn, 27. lipca. Milordzie! Ponieważ odpowiedź, którą Wasza Excelencya udzieliła wczoraj na zapytanie pana Griffith względem sycylijskiej wojny i zawieszenia broni niedokładnie wyświeca moje i mojego rządu zamiary, ośmielam się więc prosić Waszą Excelencyę, byś był łaskaw sprostować tę swoją odpowiedź w izbie niższej. Czegom się tylko u rządu Jej Mości Królowej angielskiej dopraszał, by raczył wspólnie z Francją i Piemontem nakłonić Garibaldegę za wpływem swoim do zawarcia zawieszenia broni na sześć miesięcy, ażeby w ten sposób układy zmierzające do przymierza z Piemontem ukończone być mogły, i by się zgromadzić mogła reprezentacya narodowa. Nie miałem nigdy na myśli dopraszać użycia przemocy na Sycylię u pomienionych mocarstw, ani ja ani rząd mój, który mam zaszczyt reprezentować, mając przekonanie, że nie zbywałoby na sposobach, aby osiągnąć ten zamiar nie uciekając się do środków nadzwyczajnych. Mam zaszczyt itd. A. La Grecca.“

Nie mam i słowa co na to dodać, pragnę tylko, by wyszło na dobre neapolitańskiemu posłowi.

Mr. Bentinck zwraca uwagę izby, że jest konieczna w obec dzisiejszego politycznego położenia Europy udzielić obszerniejszego pełnomocnictwa rządowi względem postępowania z podejrzanymi cudzoziemcami. Ta kwestya jest mojem zdaniem ważniejszą niż obwarowanie kraju, niż wojska i twierdze. W prawdzie nie sądzę, żeby inwazyja jaka nastąpić miała, albo żeby Francja myślała o niej. Jednakże w razie inwazyji znalazłoby się wielu podejrzanym cudzoziemców w Londynie, których dałoby się bardzo użyć do posługi za szpiegów, albo do przerywania drutów telegraficznych i kolei żelaznych. Minister spraw wewnętrznych sir G. Lewis odpowiada, że zdaniem jego najprzód nie ma niebezpieczeństwa inwazyji, a nawet jeżeliby nastąpiła, byłby zawsze jeszcze czas wziąć pod rozwagę konieczność Alien Act. Nie radziłby wcale udzielać rządowi osobnej władzy jak postępować z cudzoziemcami, lub osobami podejrzanymi. Także i rząd nie zamysła wystąpić z projektem ustawy zmierzającym ku temu.

Mr. Horsman zwraca uwagę na natłok spraw w izbie, a mianowicie na prawodawstwo indyjskie. Pozostaje jeszcze do załatwienia 40 bilów, a rząd wnosi jeszcze pięć choć pora sesji tak już jest spóźniona. Prawodawstwo indyjskie łączy tyle trudności, że gruntowne debaty zajmą znaczny przeciąg czasu. Sir E. Wood i lord Palmerston odpowiadają, że rząd postanowił nie dozwalać zwłoki w projektach ustawy indyjskiej, a bil względem połączenia

osobnego dotąd indyjsko-europejskiego wojska z angielskim wojskiem w ogóle bierze komitet pod obrady. Ostatecznie została debata odroczonej do przyszłego poniedziałku.

Francja.

(Sztab jeneralny. — Projekt podróży cesarskiej. — Wiadomości bieżące. — Rozkaz dzienny przeciw samobójcom. — Konferencye syryjskie. — Okolnik ministra spraw zewnętrznych w sprawie Hiszpanii.)

Paryż, 29. lipca. Z Tuluzy donoszą iż tam panuje ruch tak niezwykły, że co chwila spodziewać się należy odpłynięcia okrętów. Na mocy zawartej dotychczas umowy mają miasta Damaszek, Bejrut i Saida otrzymać załogi francuskie.

— Wice-admirał Rigault de Genouilly w kąpielach w Ems, został przywołany do Francji. — *Monitor* ogłasza, jak już donosiły telegrafy, wniosek ministra wojny względem powiększenia sztabu jeneralnego. „W roku 1833, mówi minister, składał się sztab z 450 oficerów. Francja liczyła wtedy 21 dywizji wojskowych; wewnątrz kraju nie miała organizowanych korpusów armii, a w Afryce tylko 30.000 było żołnierzy. Etat stały był wtedy w przecięciu 300.000. Później doprowadzono armię na stan normalny 400.000 ludzi i liczbę dywizji wojskowych oznaczono na 22; w Algierji zaś stoi 70.000 ludzi. Jeżeli więc wybuchnie wojna, jak w r. 1854 i 1859, korpus ten już podczas pokoju za szczupły, wcale nie będzie dostateczny.“ Minister wojny proponuje to co jeden dawniejszy dekret nakazuje, ażeby ustanowiony podczas wojny wschodniej i wojny włoskiej prowizoryczny etat pozostał nadal stałe i składał się z 35 pułkowników, 35 podpułkowników, 110 szefów szkadrony, 300 kapitanów i 100 poruczników, tak że w ogóle składać się ma sztab jeneralny z 580 oficerów.“

Donosiły już dzienniki, że podróż Cesarza rozciągnie się aż do Algierji, w ogóle zabawi Cesarz w podróży 31. dni. Ani Cesarz ani Cesarzowa nie będą obecni w Paryżu na uroczystościach dnia 15. sierpnia. Komisya względem obwarowania brzegów uda się z swym prezydentem marszałkiem Niel podczas pobytu Cesarza do Algierji, i ustanowić się tam mają przy tej sposobności ostateczne środki ku zabezpieczeniu brzegów afrykańskich.

— Pontonierzy gwardyi cesarskiej, w koszarach w St. Cloud, rzucili wczoraj pod Sevres most z kauczuku na Sekwanie. — W kaplicy pałacu senatorskiego odbyły się wczoraj zaślubiny senatora Pietri z panną Just. — Z towarzystwa misji zagranicznych odjechało przedwczoraj wieczór 15 księży do Japonii, Korey, Mandżuryi i Chin. — Okręt „Carmel“, który zawiązał do Marsylii, przyzywiózł przeszło 60 wydalonych z Sycylii kapłanów.

— *Monitor* ogłasza korespondencyę z Konstantynopola z 18. lipca, że Fuad Basza przed swym odjazdem do Syrii prosił pana La Valette oznajmić posłowi otomańskiemu w Paryżu, że z niebezpieczeństwem swego życia będzie się starał zetrzeć plamę, jaką poniósł honor armii otomańskiej, i że wojska jego dopełnią swej powinności.

— W armii paryskiej wydarzają się ostatnimi czasy tak częste samobójstwa, że w koszarach poprzebijano następujący rozkaz dzienny:

„Marszałek dowodzący pierwszym korpusem armii widział z ubolewaniem, że w korpusach pod jego rozkazami zachodzą samobójstwa. Przywołuje zatem w pamięć wojsku następujący pod dniem 28go lipca 1851 wydany rozkaz dzienny: Jakże bądź będą przyczyny tych ubolewania godnych wypadków, dowodzą zawsze mało odwagi, a więcej słabości; sprzeciwiają się przekazaniom boskim i religii, a ustawy i honor potępiają je. W podobnych przypadkach potępił Cesarz Napoleon I. samobójstwo, porównyując w pamiętnym dziennym rozkazie tego, co sobie odbiera życie z żołnierzem, który w dzień przed bitwą z swego posterunku ucieka. Marszałek jest przekonany, że przywódcę w pamięć zostającym pod jego rozkazami wojownikom te szlachetne i piękne słowa, potwierdzone powagą wielkiego imienia, wysłuchają je wszyscy, którzy mają silne szlachetne serce i wstydzą się naruszać obowiązków swoich. Główna kwatera Paryż, 25. lipca 1860. Marszałek Magnan.“

Paryż, 30go lipca. Reutersa biuro telegraficzne podaje depeszę z Paryża dnia 30. lipca z doniesieniem, że do soboty poseł turecki oświadczał ministrowi spraw zewnętrznych panu Thouvenelowi, iż nie mając instrukcyi, może tylko *ad referendum* brać udział w rozprawach o Syrii. Lecz w sobotę 28. lipca gdy poseł otrzymał instrukcyę, udzielił je panu Thouvenelowi, a pan Thouvenel zaraz na dzień dzisiejszy zwołał konferencyę w Paryżu.

Prócz tej otrzymało biuro inną jeszcze depeszę paryską z wiadomością, że Król neapolitański przyjął dymisyę Antoniniego i mianował posłem neapolitańskim w Paryżu p. Canofari.

Względem kwestyi przyznania Hiszpanii prawa mocarstw pierwszego rzędu, którą Francja poruszyła, ogłasza *Köln. Ztg.* następujący okolnik ministra spraw zewnętrznych: „Paryż, 30go maja r. 1860. Położenie Hiszpanii po tej wojnie, którą tak szczęśliwie zwiedła, jest w oczach rządu Jego ces. Mości być godne, by wielkie dwory szczególniejszą zwróciły na nią uwagę. Dla wypadków, które tu wyliczać nie ma potrzeby, nie była ta monarchia wzywana do udziału w sprawach powszechnych. W prawdzie uczestniczyła w obradach z r. 1815, wkrótce jednak ulegając przeważnej konieczności ujrzała się w niepodobieństwie dotrzymania tego stanowiska, które jej w kongresie wiedeńskim bez żadnych trudności było przyznane. Odtąd nie brała Hiszpania udziału w żadnych naradach europejskich. Te narady — czy potrzeba tu wspominać? —

wyływały z samego składu i istoty rzeczy. Kongresy europejskie powstały, gdy rozległość stosunków zmusiła wielkie mocarstwa wdawać się we wszystkie wielkie sprawy i brać udział w spólnych naradach, jeśli środki działania zapewniały im wpływy jakowe. Taki stan rzeczy wypływa z obowiązków, a słuszności onych dowodzi pomysłność rządów wypływająca na wszystkie inne państwa. Lecz jeżeli stan taki przynosi korzyści, wymaga także i ofiar; jeżeli daje jakowyś przywilej, wkłada także wielką odpowiedzialność; albowiem nadzór, którego wymaga, rozciąga się do wszystkich ważnych spraw spólnych europejskiej.

Dalej mówi: „Gabinety przyznając Hiszpanii prawo zasiadania w radzie spraw polityki powszechnej, oddały by jej tylko to prawo, które już ma sobie dobrowolnie przyznane jeszcze w roku 1815. A prawo to należy do tych, co nie znają przedawnienia. To że go się rząd hiszpański nie domagał, gdy okoliczności pozbawiły Hiszpanię możności występować czynnie na zewnątrz, z tego nie wypływa by odmawiać jej Hiszpanii, wtedy gdy jest w stanie znowu je dopełniać. Mając tak rozległe i bogate kraje, tak liczną ludność, tak ważne kolonie w Ameryce i w obojgu Indjach, posiada Hiszpania wszystko, czem się odznacza wielkie mocarstwo, a wojna, która właśnie z takim pomysłem ukończyła skutkiem dowodzi, jakie u siebie chowa żywioły potęgi i pomysłności. Wielkie dwory powinny by, zdaniem naszym, z radością patrzeć na powiększenie liczby wielkich mocarstw, na których polega rada europejska. Im więcej państw ją składają, tem większa i pewniejsza jest gwarancja, że będzie utrzymana równowaga, bo zupełniejsze jest wtedy zastępstwo stosunków, których przestrzegają się obowiązani wszyscy. Nic bowiem nie nada uchwałom gabinetów większej powagi, ani trwałości, jak udział wszystkich tych, co mają prawo przemawiać w tych sprawach. Wzywam pana byś te uwagi podał do wiadomości pana ministra spraw zewnętrznych... udzielając mu kopii tej depeszy, a ja czułbym się szczęśliwym, wiedząc, że podziela myśl rządu Jego ces. Mości.

Thouvenel.“

Belgia.

(Zamknięcie izb)

Bruxela. 27. lipca. Dekret królewski z dnia wczorajszego ogłosił zamknięcie posiedzeń izb z r. 1859—1860. Większość belgijskich radców prowincjonalnych oświadczyła przy sposobności znieślenia akcyzy przed zamknięciem tegorocznych obrad, ażeby i linie celne zostały zniesione. Prośbę w tym duchu popiera stan handlowy w Bruxeli i zyskuje wiele podpisów.

Holandya.

(Emerytura duchowna.)

Haaga. 26. lipca. W departamencie ministra reformowanych wyznań został wypracowany projekt ustawy względem pensyi dla duchownych wszystkich wyznań. Zasady jej są następujące: Każdy duchowny, czy to protestant, czy katolik, czy izraelita otrzymuje po 40letniej służbie pensyę 750 fl. z kasy państwa. Prócz tego ma być założony kościelny fundusz na pensyę, na który wszyscy ci duchowni pewną kwotę składać muszą, których dochody roczne 750 fl. przewyższają, bez względu czyli te dochody są z kasy państwa, kasy gminnej lub pastoralistów. Wkładki będą obliczane w miarę przewyżki nad 750 fl. rocznego dochodu. Z tego funduszu pobierać będą duchowni po 40letnich wysługach oprócz tych 750 fl. z kasy państwa jeszcze $\frac{2}{3}$ tej sumy, od której wpłacali rocznie do składowki na fundusz. Tak więc duchowny, który pobierał 750 fl. pensyi rocznej będzie i po wysłużeniu taką samą sumę pobierał, zaś duchowny, który miał rocznej pensyi 2250 fl., otrzymywać będzie 1750 fl.

Rosya.

(Zaraza na bydło.)

Podług ogłoszenia ministra policji w Petersburgu, z dnia 25. lipca, pokazuje się od niejakiego czasu u bydła rogatego, koni i owiec choroba, nazwana „zaraza syberyjską“, mianowicie w obwodach Carskoje Seło, Gaczyna, Peterhof, Ługa i Nowa Ładoga w gubernii petersburskiej. Chociaż zaraza ta dotychczas nie bardzo się rozszerza, minister jednak policji z obowiązku nakazuje środki bezpieczeństwa, ażeby choroba ta nie dostała się do stolicy, tembardziej, że zaraza syberyjska wcale nie jest niebezpieczną, jeśli się tylko zawczasu jej zapobieży; zaś w razie przeciwnym grozi nie tylko zwierzętom ale i ludziom.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż. 1. sierpnia. Dzisiejszy *Monitor* potwierdza zawarcie zawieszenia broni w Sycylii.

Wiadomości otrzymane na Genuę donoszą, że Damazk jest dotąd jeszcze w ręku Druzów; że 300 chrześcian schroniło się do cytadeli pod zastaną Abd-el-Kadera, i że terazniejsza zastępa turecka w liczbie 5000 ludzi zachowuje się całkiem bezczynnie.

Marsylia. 1. sierpnia. Listy z Damazku z 13. lipca donoszą, że anarchia nie ustaje w tem mieście. — *Journal de Constantinople* przyznaje, że w Damazku padło ofiarą 2000 ludzi. Mówią, że rzeź trwała jeszcze 13go. Sultan nie żądał żadnych wojsk z Egiptu, ale wyprawi do Syrii armię w liczbie 26.000 ludzi. Dwadzieścia batalionów redyłów nadeszło już do Syrii, i rząd przedsięwzię wszelki wojskowe środki ostrożności.

Most między Galatą i Perą zerwany został w nocy. Kilku chrześcian doznało zniewagi; wojska w Konstantynopolu otrzymują żołd.

Londyn. 1. sierpnia. Tutejsze dzienniki ogłaszają list Cesarza Napoleona do pana Persigny, gdzie znajduje się następujący ustęp: „Powiedz pan lordowi Palmerstonowi, że od chwili zawarcia pokoju w Villafranca miałem tylko jeden zamiar, mianowicie uświetnić nową erę pokoju i żyć w pokoju z wszystkimi państwami sąsiednimi, a osobliwie z Anglią.

Zarzuca mi pewno: Chcesz pokoju a pomniasz wojskowe sily Francji! Zaprzeczam temu zupełnie. Czynny stan mojej armii jest teraz mniejszy niż był za rządów Ludwika Filipa.

Gdy Lavalette odjeżdżał do Konstantynopola, dałem mu następującą instrukcyę: „Dokładaj pan wszelkich starań, by utrzymać status quo.“ Dobro Francji wymaga tego, ażeby Turcyja exystowała jak można najdłużej. Jakież inny powód, jeśli nie uczucie ludzkości, skłaniałby mnie wysłać wojsko do Syrii? Trudno mi było porozumieć się z Anglią względem Włoch centralnych, gdyż wiązał mnie pokój zawarty w Villafranca. Co do Włoch południowych jednakże wolny jestem od wszelkiego zobowiązania. Nie żadam niczego więcej, jak tylko porozumieć się z Anglią co do tego punktu i wszystkich innych; pragnę, ażeby Włochy były uspokojone jakimkolwiek sposobem, ale bez obecnej interwencji, i żeby wojska moje mogły ustąpić z Rzymu nie narazając Papieża na niebezpieczeństwo.“

Turyń. 31go lipca. Słychać, że Cavour położył za niedozwony warunek przymierza z Neapolem zupełną niezawisłość Sycylii i oddanie neapolitańskiej armii i floty pod rozkazy sardyńskich generałów i admirałów. Manna miał konferencyę z panem Arari. W kilku fabrykach zawieszili rzemieślnicy roboty; żądają wyższej płacy i zmniejszenia czasu roboty. — Z Genuy odplynął do Palermo „Washington“ z ochotnikami, między tymi wielu oficerów piemontekich w uniformie.

Turyń. 1. sierpnia. Ricasoni zniechęcił ludność toskańską despotycznemu postępowaniem; mówią, że powołany został do Turynu, by objął ministerium spraw wewnętrznych. Przyszłym gubernatorem Florencyi wymieniają pana d'Azeglio. — Wczoraj w dzień imienin ministra spraw wewnętrznych i policji w Neapolu oświeciła ludność z własnej chęci kilka dzielnic miasta.

Konstantynopol. 25. lipca (na Marsylię). Lavalette oznajmił Porcie postanowienia swego rządu.

Konstantynopol. 31. lipca. Siostry Łazarzystki i inne kobiety przybyły pod eskortą otrzymaną od Abd-el-Kadera z Damazku do Bejrutu.

Damazk. 13go lipca. Potwierdza się, że 6000 domów chrześciańskich zburzyli Druzowie; także dzielnica żydowska gorzała. Jeden dom turecki, gdzie chrześciance znaleźli przytułek, obrócono w perzynę. Od 80 godzin trwa rzeź, i niewiadomo jeszcze, czy się skończyła. Nowy gubernator przybył z 1200 ludźmi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. sierpnia.

Hotel rosyjski: PP. Pawlikowski Miecz., z Medyki. — Hr. Badeni Wł., z Suchobodu. — Pawlikowski Leander, z Majdana.

Hotel europejski: Plotnicki Lud., adv. kraj., z Złoczowa.

Hotel Langa: Kostin Alex., z Czornowiec. — Oleksy Stan., dr. med., z Nowego Sącza.

Hotel Kuhna: Kapiszewski Felix, z Kobylnicy wołoskiej.

Do domu prywatnego nr. 888 $\frac{1}{4}$: Krzysztofowicz Zach., z Horodentki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. sierpnia.

PP.: Łodyński Stan., do Milatyna. — Rozwadowski Wł., do Nowosiótek.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowalzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	324.46	+ 10.8	80 6	zachodni sil.	pochmurno
2. god. po p.ł.	325.08	+ 15 4	53 3	" "	" "
10. god. wiecz.	325.17	+ 11 4	80 9	" "	" "

T E A T R.

Dzisiaj na scenie niemieckiej: „Der Postillon von Lonjumeau“, komiczna opera w 3 aktach.

Termina

sprzedaży, kupna, dzierzawy, licytacji i t. d.

Dnia 6. sierpnia: Sprzedaż realności nr. 339 w Suczawie, a realności nr. 95 w Złoczowie. — Licytacja na dostarczenie różnych ekonomicznych artykułów za pomocą ofert w Winnikach — Sprzedaż realności nr. 92 w Żółtkwi.

Dnia 7. sierpnia: Sprzedaż $\frac{3}{8}$ części realności w Woroniakach w Złoczowie. — Sprzedaż realności nr. 411 w Podhajcach. — Licytacja na zabezpieczenie żywności dla więźniów w Stanisławowie. — Wydzierzawienie połowu ryb w zawadowskim stawie w Jaworowie.

Dnia 8. sierpnia: Licytacja na dostarczenie wiktury i innych potrzeb dla aluminiów dwóch symbary w Pizemyślu.

Dnia 9 sierpnia: Sprzedaż realności nr. 476 1/4 we Lwowie. — Sprzedaż realności nr. 78 w Wamnie a realności nr. 34 w Watra Moldawia w Kim-polungu. — Licytacja na dostarczenie kamienia na gościniec jaworowski w Przemyślu.

Dnia 14. sierpnia: Wydzierzawienie dochodów miejskich w Drohobyczu. — Sprzedaż buraków w ogrodzie jahlonowskiego za pomocą ofert we Lwowie. — Wydzierzawienie dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego w Mościskach. — Licytacja na dostarczenie kamienia na gościniec skolski w Stryju. — Sprzedaż realności nr. 19 w Zamarstynowie we Lwowie.

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 3. sierpnia

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 80.10 Metaliiki po 5% za 100 zł. 70.25; po 4 1/2% za 100 zł. —; po 4% za 100 zł. —. Obligacje indemnizacyjne: Niższej Austrii po 5% za 100 zł. —; Węgier —; Galicji —; Bukowiny —; Akcyje Banku narodowego, sztuka 840; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 191. —; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego. —.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31. lipca.

Table with columns for public bonds (Państwa), foreign exchange (W aust. wal.), and various interest rates. Includes sub-sections like '1. Bieg publiczny' and 'B. Krajów koronnych'.

Table listing various financial instruments such as 'Wen. pożyczka z r. 1859', 'Dług Tyrolu', 'Dług Salcburga', 'Dług Krainy', and 'Banku nar.', with their respective interest rates and values.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —. Wexlowy. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 168.50 — Lipsk za 100 talarów — Londyn za 10 funtów szterl. 126.35. Medycjan za 100 zł. waluty austriack. — Paryż za 100 fr. — Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6 5/16, dukaty ces. pełnej wagi — korony — półkorony —.

Kurs lwowski.

Dnia 3. sierpnia.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities, including 'Dukat holenderski', 'Dukat cesarski', 'Półimperyal zł. rosyjski', etc.

Table listing various types of bonds and interest rates, such as 'Kol. Grac.-Röfl. i Tow.', 'Austr. towarz. zegl. par.', and 'Lloyda w Tryeście'.

Table detailing 'Listy zastawne' (mortgage notes) from various banks and institutions, including 'Banku narodowego' and 'Gal. Tow. kred.'.

Table listing 'Obligacje z prawem pierwszeństwa' (preferred bonds) from various sources like 'Kolej Elżbiety' and 'Tow. austr. kol. państwa'.

Table listing 'Kursy' (rates) for various locations and currencies, including 'Inst. kred. dla handlu' and 'Tow. zegl. par. na Dun.'.

KRONIKA.

(Wiadomości z prowincyi.) Dnia 15. zeszłego miesiąca utonął kąpiąc się w Sanie w Przemyślu siedmnaścieletni chłopak od rekawicznika Sylwester D.

(Metryka związku niemieckiego.) Sejm związkowy zmienił dotychczasową metrykę związku niemieckiego. i przyjął za podstawę następujące liczby: Austria 9,482,227 dusz, Prusy 7,939,869, Bawaryja 3,580,000, Wirtemberg 1,395,462, Hanower 1,395,351, królestwo saskie 1,200,000, Baden 1,000,000, wielkie księstwo heskie 619,000, kurheskie 567,868, Holsztyn i Lauenburg 360,000, Meklenburg-Szwerya 358,000 Nassau 302,769, Luxemburg i Limburg 253,583, Oldenburg 229,718, Brunświk 209,690, państwo Sasko-Wejmarskie 201,000, Hamburg 129,800, państwo Sasko-Meiningen-Hildburghausen 115,000, Sasko-Koburskie-Gotajskie 111,600, Sasko-Altenburskie 98,200, Anhalt-Dessau-Köthen 85,401, Meklenburg-Strelitz 71,769, Lippe 70,732, Szwarzburg-Rudolstadt 53,937, Reuss linia młodsza 52,205, Waldek 51,877, Brema 48,000, Frankfurt 47,850, Szwarzburg-Sonderhausen 45,117, Lubeka 40,650, Anhalt-Bernburg 37,046, Hohenzollern-Sigmaringen 35,569, Reuss starsza linia 22,255, Schaumburg-Lippe 21,003, państwo Heso-Homburskie 20,600, Hohenzollern-Hechingen 14,500, Liechtenstein 5546, razem 39,164,392 dusz.

(Kolonia Przylądka) liczy obecnie do 102 150 białych mieszkańców, a jednak pomimo tej niewielkiej liczby ma — jak donosi „Journal für Buchdruckerkunst“ — 29 pism periodycznych. W prawdzie żadne z tych pism nie wychodzi codziennie; najwięcej 3, 2 lub raz na tydzień. Pisane są w języku angielskim lub holenderskim, albo w obydwu tych językach; w samym Capstadt wychodzi ich 14. Dwa z tych pism drukują się razem w zakładzie, który zatrudnia przeszło 100 robotników, dwie parowe maszyny pospieszne i 8 pras ręcznych. W innych drukarniach miasta pracuje jeszcze 50 do 80 robotników. Za panowania holenderskiego nie miała kolonia żadnej gazety. Sześć lat po przejściu panowania na Anglików, a więc około roku 1800, wyszła pierwsza gazeta południowo-afrykańska, „The Government Gazette.“

(Morze czerwone) leży, jak wiadomo w najgorętszej strefie ziemi, ale pewnie nie wszyscy mają dokładne wyobrażenie o stopniu panującej na tem morzu temperatury. Ciekawe więc będzie przytoczyć niektóre szczegóły, które dr. Buist geograficznemu towarzystwu w Bombaju przedłożył. Właśnie w środku morza jest najgorętsza jego część, największe bowiem gorące panuje między 14° i 21° północnej szerokości, w wielkiej strefie wulkanicznej. Tam wynosi ciepło wody nawet w miesiącach zimowych rzadko kiedy mniej niż 80° Fahrenheita (21° Reumura), w marcu i kwietniu dochodzi do 81° F (27.1° R), w maju czasem do 90° F. (32.5° R) Największe gorące panują jednak, jak uważano we wrześniu, kiedy temperatura powietrza i morza wyższą jest niż kraj. Przechyliwszy się podtężniasz za poręcz okrętu, którego pokład właśnie deszcz ochłodził, doznaje człowiek takiego uczucia, jakgdyby trzymał głowę nad kotłem kipiącej wody. W listopadzie r. 1856 przy temperaturze powietrza 82° F. (28.8° R) dochodziło gorąco wody morza między 17° i 23° północnej szerokości do 106° F. (32.9° R), jest to jednak wyjątkowy stan. W zatoce Suez panuje zwyczajnie umiarkowana temperatura.

Dodatek tygodniowy Nr. 31

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

- 1) Jerzy Dzieduszycki, Koniuszy wielki koronny, Starosta żydańczowski, przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Domowy zarząd. — Gospodarstwo. — Pożycie. — Ostatnia wola.
2) Pismienictwo w Galicji. Do pismienictwa w Galicji, zapisy bibliograficzne od roku 1849. Litera H. (ciąg dalszy)
3) Starostwo Sanońskie. Dokument z r. 1403 i kilka lat późniejszych. Wypis z metryk koronnych zawierający rewizję Starostwa Sanońskiego w roku 1565 przez Krzysztofa Sokolowskiego, starostę regozińskiego. Wsie: Szczawne i Turzańskie.